

Protokół nr 1/2020

1 Posiedzenie w dniu 4 lutego 2020

Obrazy rozpoczęto 4 lutego 2020 o godz. 14:00, a zakończono o godz. 16:24 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 4 członków.

Obecni:

1. ~~Krzysztof Bońkowski~~
2. ~~Bożena Kalinowska~~
3. Teresa Krzyczkowska
4. Sławomir Osiwała
5. ~~Aneta Rogucka~~
6. Wiesław Winnicki

W posiedzeniu Komisji wzięli udział także:

1. Rafał Karpiński- Sekretarz Miasta i Gminy Serock
2. Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik
3. Pani E.W.

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski otworzył posiedzenie i wprowadził dodatkowy punkt do porządku obrad- *zaopiniowanie stanowiska ws. powołania Rady Oświatowej*

Radni – członkowie Komisji jednogłośnie zaopiniowali przyjęcie dodatkowego punktu obrad.

Porządek po zmianach wyglądał następująco:

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad.
2. Zapoznanie się ze złożonym pismem.
3. Zaopiniowanie stanowiska ws. powołania Rady Oświatowej.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
5. Sprawy różne.
6. Zakończenie posiedzenia.

2. Zapoznanie się ze złożonym pismem.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski powiedział, że wpłynęło pismo od Państwa E.i I. W., odnoszące się do podjętej przez Radę Miejską uchwały w sprawie złożonej skargi na działalność urzędu i poprosił Panią E.W. o odniesienie się do sprawy.

Pani E.W. powiedziała, że na pismo, które złożyła oczekuje pisemnej odpowiedzi, poprosiła o podanie w tym piśmie konkretnych przepisów prawa, bo we wcześniejszych pismach organy nie powoływały się na żadne przepisy prawa tylko opinie. Pani E.W. powiedziała, że jej zarzut dotyczy działalności w sąsiedztwie jej domu, która jest rażącym naruszeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Pani E.W. powiedziała, że posiada trzy wyroki sądów administracyjnych w trzech składach sędziowskich i wszystkie są dla niej korzystne, ale czeka na kolejne rozprawy. Pani E.W. wyjaśniła, że Pan Sz., w 2008 roku był u Pana burmistrza, tak zeznał w sądzie, bo jest też sprawa cywilna, i usłyszał, że na tym terenie nie ma problemu i można budować korty, z tym że to co zeznaje

Pan Sz., to cały czas mówił o dwóch kortach do działalności gospodarczej, a Panie w urzędzie i w starostwie, sugerowały mu, że raczej to mają być korty na własne potrzeby, no bo do działalności to niekoniecznie na tym terenie. Pani E.W. powiedziała, że zeznania Pan Sz., posiada na piśmie, posiada protokół, który wzięła z Sądu, wynika z niego, że organy wprowadziły go w błąd, bo on cały czas chciał budować halę na działalność gospodarczą. Pan Sz. składał wnioski cały czas na własne potrzeby, hala jest na własne potrzeby, ale nie wiadomo dlaczego prowadzi działalność, wszyscy mu na to pozwalają jest ogólne przyzwolenie, wszyscy widzą co się dzieje, ale nikt nie reaguje. Dlaczego na terenie miasta, jest stadnina koni, Pani E.W. uważa, że to nie jest dogodne miejsce na tego typu działalność, tym bardziej, że jest zapisane w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, zabudowa mieszkaniowa, działalność nieuciążliwa, tam jest jasno napisane, budynki mieszkalne, mieszkalno- usługowe bądź usługowe, co ma wspólnego ten balon z budynkiem, czy miejscowy plan dopuszcza tam budowę hal namiotowych, nie, tam nie możliwości ani wybudowania hali namiotowej o takiej konstrukcji jaką zastosował inwestor, nie ma też możliwości prowadzenia tam działalności pod tytułem – usługi sportowe. Pani E.W. powiedziała, że powoływanie się przez Urząd na przepis dotyczący obiektów sportowych dla powierzchni czterech hektarów zabudowy to np. jest mowa o stadionach, nie każda działalność jest związana z budową stadionów, można budować boiska, można budować korty, padoki i ujeżdżalnie dla koni. Pani E.W. przedstawiła mapę, ponieważ urząd twierdzi, że Pan Sz. ma trzy hektary, a na planie jest zaznaczona działka Pana Sz. i działka Pani E.W., która ma dwa i pół tysiąca metrów, wyraźnie widać, że działka Pana Sz. ma około sześciu hektarów. Cały ten teren jest wykorzystywany do tej działalności, którą prowadzi Pan Sz., Pan Sz. ma zarejestrowaną działalność oficjalnie, działalność obiektów sportowych, Pan Sz. może zrobić wszystko co mu przyjdzie do głowy na tym terenie, bo mu wszyscy na to pozwalają. Pani E.W. powiedziała, że ma wyroki sądowe i może odczytać co sąd napisał na temat miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i interpretacji tego miejscowego planu zagospodarowania, jest konkluzja- obywatel nie może czuć się oszukany, obywatel czytając miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie może być postawiony pod ścianą. Dwadzieścia lat temu budując dom Pani E.W. przyszła do architektury w Serocku, złożyła wniosek o budowę domu, pytała co na tym terenie może powstać, ma w swojej dokumentacji, że dom może stać w pasie do 150 metrów od ulicy, a tak naprawdę to takie proponowane i takie najbardziej dobre miejsce na lokalizację domu to jest poza linią wysokiego napięcia, minimum pięć metrów, czyli 50 metrów od ulicy Warszawskiej, czyli od 50 do 150 w tym pasie mogą być domy jednorodzinne mieszkalne, a bliżej ulicy ze względu na linię wysokiego napięcia mogą być działalności nieuciążliwe. Pani E.W. powiedziała, że przy ulicy, przy której mieszka, wszystkie domy, które są budowane dwadzieścia lat temu, są w tym pasie, nagle po dziesięciu latach okazuje się, że pod domem ma halę sportową, okazuje się, że sąsiad wpuszcza 20 koni. Pani W. powiedziała, że była u burmistrza w 2010 roku, kiedy grali do pierwszej w nocy na hali sportowej, to były pierwsze działania, które podjęła, potem rozpoczęły się interwencje Straży Miejskiej, rozpoczęły się pisma i prośby o pomoc, ale cały czas otrzymywała pisma w podobnym stylu jak ostatnia uchwała. Sąd w swoim wyroku prawomocnym stwierdził, że organy nie mogą być arbitrem, adwokatem jednej strony, a tak jest w tym przypadku, organy administracji publicznej, organy które tak naprawdę powinny stać na pieczy prawa, bronić prawa, wydawać decyzję zgodne z prawem, być sędzią sprawiedliwym, czyli badać jedną i drugą stronę, ale Pani E.W. usłyszała, że ten człowiek jest w porządku a ona ma się wyprowadzić, od Pana Sz., dostała propozycję, że odkupi jej dom, ale za sto tysięcy, tylko to jest bardzo mało za to nie da się kupić innego domu. Kolejną sprawą jest to, że Pan Sz. wywozi pod okna domu Pani E.W. obornik, Pani E.W. powiedziała, że zgłaszała to do Ochrony Środowiska, ale usłyszała od Pani kierownik, że Pan Sz. ma platformę do składowania gnoju, więc Pani E.W. zapytała, czy to jest pod oknem, zgodnie z regulacjami, z przepisami prawa ,ponieważ taka platforma powinna się znajdować na terenach rolnych, nawet nie zabudowy rolniczej, bo nawet rolnik na wsi nie może mieć platformy tam gdzie jest zabudowa tylko w polu, a Pan Sz. ma platformę, obok domu Pani E.W.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik zapytała czy może Pani E.W. powiedzieć jakiego rodzaju orzeczenia, w jakim przedmiocie zapadły i jakie sprawy toczą się w sądzie.

Pani E.W. odpowiedziała, że składała dwa wnioski do Nadzoru Budowlanego, ponieważ decyzje organów Architektury były wydawane w sposób rażąco naruszeniem prawa, pięć lat temu Pani E.W.

opierała się na tym, że idąc do organu administracji państwowej, a z Kodeksu Postępowania Administracyjnego wynika, że organ ma obowiązek poinformować stronę o przysługujących jej prawach i podejmować decyzje zgodnie z prawem, liczyła na to, że organy będą tak działać. Niestety organy tak nie zadziałały, nawet to, że architektura wydała pozwolenie na wybudowanie tego obiektu, który został wybudowany w sprzeczności z miejscowym planem, tak naprawdę dla Starosty, dla Wojewody, dla Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego miejscowy plan nie ma znaczenia.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska zapytała czy ta decyzja była przez Panią E.W. zaskarżona.

Pani E.W. odpowiedziała, że nie, ponieważ otrzymała od Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego informację, że ten kort jest budowany na własne potrzeby, więc ta uciążliwość tego obiektu nie powinna być duża. Jeżeli kort byłby wykorzystywany do działalności gospodarczej, czyli byłby trener z uczniami, kiedy będą przyjeżdżać inni ludzie i grać, to Pani E.W. miała zgłosić sprawę do Nadzoru Budowlanego a ten miał wstrzymać takie działanie. Niestety Nadzór Budowlany nie wstrzymał działań, stwierdził, że to, że tam grają osoby trzecie to jest żadna działalność, bo Pan Sz. nie ma zarejestrowanej działalności gospodarczej. A to, że podczas kontroli przebywały tam osoby trzecie na korcie, że Pan Sz. stwierdził oficjalnie że pobiera pieniądze, wynajmuje kort, rozlicza się z Urzędem Skarbowym, że korzysta z tego trener, nie było to powodem, żeby wstrzymać takie działania. To postępowanie było na Czereśniowej i zakończyło się sprawą i Sąd te decyzje, zarówno Nadzoru Powiatu w Legionowie jak i Mazowieckiego Inspektora Nadzoru Budowlanego uchylił, w tej chwili sprawa ponownie wraca, 14 lutego będzie kolejna kontrola na korcie i jest wszczynane postępowanie. Drugie postępowanie dotyczy stwierdzenia nieważności pozwolenia w związku z rażącym naruszeniem zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, co też Wojewoda i Krucza stwierdzili, że nie Pani E.W. nie jest stroną postępowania, że nie ma żadnych praw, w bardzo długim wyroku, który Pani E.W., zaproponowała, że może zostawić do zapoznania.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska powiedziała, że dobrze by było, żeby Pani te wszystkie orzeczenia udostępniła.

Pani E.W. powiedziała, że wszystkie wyroki sądów udostępniła Przewodniczącemu Rady, ale może je również przedstawić Komisji. Na tej rozprawie Pani E.W. dowiedziała się, że problem polega nie tylko na tym, że decyzja budowlana została wydana z rażącym naruszeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ale również zostały naruszone prawa jako przedmiotu strony, w tym momencie Starostwo wydając decyzję pozwolenie na budowę naruszyło zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jak również prawa Pani E.W. do nie uznania jej za stronę, co zgłosiła o uznanie za stronę, jednak nie została dopuszczona do postępowania, ponieważ nie wyraziłaby zgody na wybudowanie tego kortu ponownie pod oknem, w związku z czym nie dopuszczono jej do uczestnictwa. Sąd określa przepisy prawa między innymi powołuje się na miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jako prawa miejscowego, które jest bardzo ważne, bardzo czytelne, nawet w swojej decyzji, sąd powołuje się na artykuły z prawa miejscowego.

Sekretarz Rafał Karpiński poprosił Panią E.W. o przekazanie tych dokumentów, żeby załączyć je do protokołu z dzisiejszej Komisji.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zapytał czy działki na terenie posesji Pana Sz. są budowlane.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że cały ten teren jest przeznaczony pod zabudowę i usługi nieuciążliwe.

Pani E.W. dodała, że z ustawy ogólnopolskiej wynika, że grunty na terenach miejskich przeznaczone są pod zabudowę, tylko co na tym terenie zostanie wybudowane, czy ma tu powstać dom czy może być wybudowana hala sportowa, Rada uchwała miejscowe plany. Pani E.W. powiedziała, że w

kierunku Moczydła są przeznaczone tereny pod sport i rekreację, tam jest opisane, że można stawiać halę typu balon, o konstrukcji łukowej, co niedopuszczalne jest niestety w tym miejscowym planie. Pani E.W. powiedziała, że jej dom jest wybudowany w zgodzie z miejscowym planem, ale może zaproponować Panu Sz., żeby wykupił tam teren i przeniósł swoją działalność. Pan Sz. cały czas mówi bowiem o budowie drugiego kortu, mówił to na sprawie cywilnej.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska zapytała czy może Pani E.W. powiedzieć o co toczy się ta sprawa w sądzie.

Pani E.W. odpowiedziała, że sprawa jest o przywrócenie prawa na tym terenie, wniosek negatoryjny, o zaprzestanie uciążliwości i takich działań jakie sąsiad podejmuje na tym terenie, do tej sprawy Pani E.W. została zmuszona przez organy, a tak naprawdę cały problem polega na tym, że to jest spór pomiędzy sąsiadami, ponieważ sprawa powinna być załatwiona na drodze administracyjnej, ten Pan nigdy nie powinien dostać zgody na działalność. Ostatnio sprowadził ogromną maszynę, która składa się z trocinę, to jest taka pompa, która dmucha trocinę, przechowuje ją. Pan Sz. robi to również w niedzielę a ta maszyna jest głośna.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik zapytała czy obok są inne zabudowania, czy jest zabudowa mieszkaniowa.

Pani E.W. odpowiedziała, że tak.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik zapytała czy pozostali mieszkańcy też zgłaszają takie uciążliwości jak Pani.

Pani E.W. wyjaśniła, że oni mają domy w dalszej odległości, oni słyszą, ale nie chcą brać udziału w tych problemach. Bulwersujące w tym wszystkim jest to, że ten obiekt, ta hala sportowa, jaka została wybudowana w 2008 roku, do 2014 roku była samowolą budowlaną, bez kontroli straży pożarnej, bez żadnego dopuszczenia do działalności gospodarczej przez Nadzór Budowlany i tam na tej hali przebywa trener z dziećmi, przebywają ludzie, którzy nie mają wiedzy, że ta hala jest nie dopuszczona do tego, żeby tam przebywały osoby trzecie, tam nawet nie ma hydrantu, najbliższy hydrant jest obok Biedronki. W 2014 roku kiedy sąsiad zaczął budować drugą halę, Pani E.W. dostała od Architektury odpowiedź, że jest to samowola budowlana, zgłosiła do Nadzoru Budowlanego i tam w tym piśmie prosiła o przestawienie tego kortu w inne miejsce na ogromnej działce sąsiada.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski dopytał czy mówi Pani o drugiej, o tej samowoli budowlanej.

Pani E.W. odpowiedziała, że obok tej hali. Pani E.W. wskazała, że ten plan zagospodarowania 134 na , który urząd się powołuje mówi, że jest zakaz wykonywania drenaży. Mimo tego sąsiad wykonał drenaż, pod dwa korty, to jest ponad dwa tysiące metrów kwadratowych, wybranej ziemi na głębokość około jednego metra, nawiezienie kruszywa ze żwirkiem, po to, żeby poprawić grunt, bo tam jest glina, tam stała woda, tam trzeba było poprawić grunt, to jest łamanie prawa. Pani E.W. powiedziała, że nie jest konfliktowa i niech ten Pan ma te korty, ale z tyłu mógłby je postawić, nie było tam żadnego domu, nie było jeszcze osiedla, bo ktoś kto buduje się obok kortu to zdaje sobie sprawę z tego co robi, ale Pani E.W. powiedziała, że jej postawili kort pod oknem, a ona niestety domu nie przeniesie. Pani E.W. powiedziała, że prosiła człowieka, który rozbierał kort, czyli zaczynał budowę od nowa i usłyszała od niego, że kort i tak będzie stał w tym miejscu. I on zgodę na postawienie drugiego kortu dostał. Co prawda nie dostał zgody z Architektury na prowadzenie działalności na tym korcie, Nadzór Budowlany w związku ze zmianą sposobu użytkowania też nie widział powodu aby wystąpić do Architektury, co też Sąd zarzucił w swoim wyroku, prawdopodobnie chodzi o Straż Pożarną o hydranty, o bezpieczeństwo pożarowe, bo to jest obiekt użyteczności publicznej. Pani E.W. powiedziała, że Pan Sz. pomyślał o sobie, bo jego dom jest jakieś czterdzieści metrów od tej hali, co więcej jak zeznawał w Sądzie Cywilnym, mówił, że postawił swój dom, dużo dalej niż mój, bo mój

jest jakieś 70 metrów od ulicy a jego jest jakieś 150 metrów, przyszedł do Urzędu, zapytał czy on może postawić jakąś halę, bo jest taki duży hałas z ulicy, że oni nie są w stanie tego wytrzymać, że są tak zdesperowani i doszli do wniosku że jak postawią taką dużą kubaturową budowlę to się wyciszą, bo oni nie wiedzieli, że będzie tak obwodnica planowana. Oni chcieli zapewnić sobie ciszę w swoim domu kosztem sąsiada. Pani E.W. powiedziała, że tak jak wskazała w piśmie to nie ona powinna chodzić po sądach, tylko Pan Sz. nie powinien dostać zgody na wybudowanie tego kortu.

Sekretarz Rafał Karpiński zapytał czy to orzeczenie, które Pani przedstawiła, to jest to, które w tej sprawie zapadło.

Pani E.W. odpowiedziała, że tak to orzeczenie zapadło.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska dopytała na jakim etapie jest ta sprawa cywilna.

Pani E.W. odpowiedziała, że na etapie kolejnego badania akustycznego, był powołany biegły akustyk, który przyjechał i dokonał analizy, Pan zrobił wydruk wszystkich impulsów, w ciągu półtorej godziny, jest 524 impulsy w tym 250 ponadnormatywnych, czyli co pół minuty jest ponadnormatywny impuls, tak jak napisano w sprawozdaniu impuls z odbicia z kortu jest co dwie sekundy. Pani E.W. powiedziała, że przyniosła sprawozdanie biegłego akustyka Pana K., ale tutaj Państwo się do niego odnosiliście, że nie ma przekroczeń, nie wiem, czy nie doczytaliście, jest punkt 9 – wyniki pomiarów, ostatni punkt w tabelce, maksymalny poziom dźwięku podczas uderzenia rakiety w piłkę, to są tylko badane trzy minuty, mamy hałasy: 58, 56,57, 59, 58, 58, w ciągu trzech minut. Punkt szósty, wnioski, które wyciągnął ten Pan, w pierwszej części „hałas jest w normie, bo tu jest hałas przemysłowy”, to jest procedura, ale póki ustawodawca nie zmieni to tak analizują, tak na to patrzą, ale jest drugi akapit tej analizy” analizując wyniki pomiarów, pod kątem uciążliwości hałasowej, stwierdza się, że na badanej nieruchomości występuje hałas impulsowy podczas uderzeń w piłkę i jest wyraźnie słyszalny, różnica pomiędzy wartością poziomu tła akustycznego w przerwach ruchu ulicznego i poziomu dźwięku maksymalnego podczas gry wynosi w przybliżeniu 25 decybeli, taki hałas może stanowić znaczną uciążliwość dla właścicieli posesji sąsiadującej, analiza widmowa, tabela 11,12,13, pokazuje, że hałas jest niskoczęstotliwościowy, maksyma występują w oktawie 500 herców, co bardziej wpływa niekorzystnie na klimat akustyczny w badanym środowisku”.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że dość uważnie wsłuchiwał się w wypowiedź, ale powiedział, że brakuje mu pewnego logicznego ciągu, zapytał w jakim dokładnie celu Pani przyszła do Rady Miejskiej.

Pani E.W. dodała, że o wszczęcie postępowania, zgodnie z procedurą jaką ma Rada.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że wszczęcie postępowania to jest decyzja wykonawcza Burmistrza, Radni mogą ustosunkować się do skargi, petycji czy pewnego niezadowolenia obywateli, radny powiedział, że pamięta jeszcze tę sprawę z poprzedniej kadencji, była dość szczegółowo omawiana, nasuwało się wiele pytań, radny powiedział, że o pewnych rzeczach o których Pani mówiła nie wiedział i nie sposób nie przyznać Pani w wielu aspektach racji, przede wszystkim w tej, że w pewnym momencie poczuła Pani rozgoryczenie czy niechęć do pewnych władz gminy, że nie zareagowały tak jakby Pani sobie wyobrażała, jakby na to liczyła. Radny powiedział, że jak Pani E.W. sama stwierdziła, są pewne działania, które podejmuje człowiek indywidualnie, ma prawo się odwoływać od niekorzystnych dla siebie decyzji, bo prawo miejscowe obejmuje w sposób ogólny wszystkie podmioty, wszystkie osoby, mówiąc o tym, że ktoś może nie wybudować, że Rada Gminy pozwoliła, to trzeba też zadać pytanie czy mogła zabronić. Radny powiedział, że stara się zrozumieć rozgoryczenie Pani E.W., w jego przekonaniu jest ono uzasadnione. Radny Osiewała powiedział, że ma kilka pytań do Pani E.W. bo traktuje tę sprawę w taki sposób, że szereg Pani pytań, które powodują te niezadowolenie, rozgoryczenie powinny być kierowane do Starostwa Powiatowego w Legionowie, do osób które wydawały tego typu decyzje, bo sam plan miejscowy jest prawem lokalnym, uchwalanym przez Radę Gminy, ale również ma Pani świadomość, że wszelkie pozwolenia

na budowę nie były wydawane w urzędzie, one są wydawane na podstawie tego planu, ale jak to zinterpretowało Starostwo, to Pani sama powiedziała, że niezgodnie z prawem i przytoczyła Pani paragrafy, Radny powiedział, że może to zrozumieć, wobec tego jako Radny nie może powiedzieć, że ma prawo tylko w oparciu o niezadowolenie mieszkańca wszczynać postępowanie przeciwko Starostwu, że wydało złą opinię niezgodną z planem.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik dodała, że ani Gmina ani Rada nie jest stroną w postępowaniu o wydanie pozwolenia na budowę, nie może też wydać interpretacji planu.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że w jednym wystąpieniu do Państwa została wskazana możliwość zaskarżenia decyzji.

Pani E.W. powiedziała, że uważa, że organ Gminy –Burmistrz wiedząc o każdej decyzji, wniosku składanym do Architektury, o każdej decyzji jest też informowany, otrzymuje decyzję więc powinien złożyć zapytania.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska odpowiedziała, że gmina nie jest stroną.

Pani E.W. zapytała dlaczego więc w swoim czasie Gmina wstrzymała postępowanie nie będąc stroną.

Radny Sławomir Osiewała wyjaśnił, że chodzi o drogę, która służy ludziom, ogólnemu dobru.

Pani E.W. odpowiedziała, że to była prywatna droga, było wszczęte postępowanie na temat ogrodzenia.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że nie chciałby na ten temat polemizować.

Pani E.W. powiedziała, że w 2010 roku była u Burmistrza ze skargą, a w 2011 roku Pani Sz. otrzymała od Burmistrza puchar przedsiębiorczości za działalność gospodarczą między innymi za halę sportową będącą w tym czasie samowolą budowlaną, wybudowaną na własne potrzeby i de facto tego kortu do działalności gospodarczej nie powinna wykorzystywać. Urząd Miasta i Gminy w swoim czasie zorganizował imprezę na terenie działki Państwa Sz., Pani E.W. zapytała dlaczego Gmina organizuje imprezę publiczną na prywatnej działce, mimo, że nie ma prawa na prywatnej działce do ingerencji, była impreza o puchar burmistrza w skokach przez przeszkody, co więcej burmistrz Sokolnicki był powołany w sprawie cywilnej przez Pana Sz. jako świadek.

Radny Sławomir Osiewała odniósł się do pisma, które Pani E.W. skierowała do Rady Miejskiej, w odpowiedzi na tą podjętą uchwałę, w tym piśmie jest wiele wątków, które raczej do Rady nie powinny być kierowane, bo to nie Rada powinna się ustosunkowywać do zadanych tutaj pytań w tym piśmie, gdzie nie Rada jest autorem odpowiedzi, bo wchodziłaby, opiniowałaby, wyrażałaby opinię o podjętej decyzji administracyjnej przez innym organ, a nie może tego robić jako Rada Miejska. Radny zapytał w którym roku Pani nabyła działkę, z postanowieniem, pozwoleniem na budowę swojego domu.

Pani E.W. odpowiedziała, że tę działkę otrzymała od swojego teścia.

Radny Sławomir Osiewała dopytał czy otrzymała pozwolenie na budowę, oraz z którego roku obowiązywał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w tym czasie, w którym otrzymała pozwolenie na budowę.

Pani E.W. odpowiedziała, że to był początek tak 90, nie było planu obowiązywało studium uwarunkowań.

Radny Sławomir Osiewała wskazał, że pierwszy miejscowy plan powstał w 2003 roku, radny był wtedy Przewodniczącym Rady i dobrze pamięta jak bardzo szczegółowo radni podchodzili do każdego zapisu w tym planie, jak była bardzo szeroko roztoczona akcja konsultacyjna, plan był bardzo długo wykładany do publicznego wglądu, jak było dużo próśb, żeby pewne zapisy pojawiły się w tym planie, jak wiele rzeczy trzeba było wyjaśniać, dlaczego nie mogą się znaleźć w tym planie. Te zapisy w 2003 roku były bardzo idące ku społeczeństwu, ku mieszkańcom, żeby mieli możliwość własnego decydowania o gruncie, który posiadają. Między innymi radny pamięta, że te zapisy były tak formułowane, żeby można było wnosić uwagi, wtedy do tego terenu, który był jeszcze rolny zapewne nie było uwag, ale wszystko szło w tym kierunku, żeby zrobić te tereny budowlane, żeby można było budować tam domy.

Pani E.W. powiedziała, że jej działka została przekształcona na innej zasadzie, składali z mężem wniosek o przekształcenie działki z rolnej na budowlaną, sąsiada działka też była, było tam gospodarstwo, w tamtym czasie, gospodarstwa, które istnieją ale nie można zmieniać profilu, nie można rozbudowywać tego gospodarstwa, bo to jest miasto, tutaj są tereny zabudowy, tam powstają osiedla, tu będą ludzie mieszkać, jesteśmy na terenie miasta. Pan Sz. budował w tym samym czasie, dlaczego nie przyszedł do Rady wiedząc, że jest takie przeznaczenie tego terenu, taki jest plan, dlaczego nie przyszedł i nie powiedział, żeby zmienić mu działkę, bo chciałby korty postawić i konie hodować.

Radny Sławomir Osiewała odniósł się, że w związku z tym, że te działki w planie były zapisane pod budownictwo mieszkaniowe, ale również i ten plan, który był w 2013 roku zmieniany nie ograniczał w szczegółach przeznaczenia co na tych terenach może być prowadzone. Radny zapytał czy jeśli ktoś ma swoją działkę, jest właścicielem działki, pobudował dom, czy ma prawo prowadzić na tej działce działalność gospodarczą.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska odpowiedziała, że takich zapisów nie może być, mówimy o działalności a nie o działalności gospodarczej.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że jeśli jest na swojej działce, to ma prawo prowadzić na niej działalność gospodarczą jeśli jednoznacznie nie ma zapisów, które tego zabraniają, jeśli takiego zapisu nie było.

Pani E.W. powiedziała, że sąd ma inne zdanie na ten temat, to co jest zapisane w ustawie to tak ma być, jeżeli Rada coś sobie planowała a nie do końca zapisała to, że tu czegoś takiego nie ma, nie ujęła to nie ma.

Radny Sławomir Osiewała dodał, że czymś innym jest uzyskiwanie pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, które też jest ustawowo określone kiedy się pozwolenia wydaje, dzisiaj się tylko działalność rejestruje i Gmina nie ma możliwości, chyba, że jest to działalność koncesjonowana, nie ma prawa powiedzieć, że nie wolno Pani prowadzić na Pani działce działalności gospodarczej.

Pani E.W. zapytała czy Radny mówi o działalności koncesjonowanej czyli wydanie różnych zezwoleń czy koncesji na przykład na sprzedaż alkoholu.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że mówi o swobodzie działalności gospodarczej, czyli, że nie musi nikogo pytać czy mu wolno robić coś co nie jest zabronione.

Pani E.W. powiedziała, że w związku z tym mogłaby otworzyć schronisko dla psów na swojej działce.

Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik odpowiedziała, że musi mieć zezwolenie, bo jest to działalność koncesjonowana.

Radny Sławomir Osiewała zapytał czy sąsiad Pani E.W. musiał uzyskać pozwolenie na to, żeby prowadzić działalność w zakresie sportu i rekreacji.

Pani E.W. powiedziała, że to jest właśnie uciążliwość działań, które on podejmuje.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska wskazała, że Pan Sz. nie musi mieć zezwolenia.

Pani E.W. odpowiedziała, że Pani Mecenas nie ma racji, jest ochrona środowiska, która wydaje o uciążliwości bądź nie.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że kort powinien powstać zgodnie z przepisami prawa.

Pani E.W. powiedziała, że Architektura w Legionowie w swojej decyzji, gdzie odrzuciła ją jako stronę postępowania napisała, że jeżeli planowanie inwestycyjne jest zgodne z przepisami prawa to nie mogą nie wydać zgody bo inwestycja jest niezgodna z oczekiwaniem sąsiada, tylko, że Pan podpisujący się pod tą decyzją zapomniał, że na tym terenie jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i że hal namiotowych o konstrukcji łukowej na tym terenie stawiać nie można. Pan ze Starostwa w tej samej decyzji zrobił wywód, co to jest budynek, co to jest hala, wytłumaczył, powołując się na przepisy prawa budowlanego, gdzie wyraźnie wskazał co to jest budynek, wytłumaczył przegrody, dachy, okna, kominy po czym stwierdził, że przedmiotowy obiekt budowlany budynkiem nie jest.

Radny Sławomir Osiewała zapytał czego Pani E.W. oczekuje od Rady.

Pani E.W. odpowiedziała, że Rada Gminy może wstrzymać działalność gospodarczą na podstawie artykułu na kilka dni i dostarczenie dokumentacji, Pan Sz. powinien skoro prowadzi działalność to ma zgodę nadzoru architektury na zmianę sposobu użytkowania, to on powinien mieć dokument ze Straży Pożarnej, że budynek został odebrany, że prowadzi tam działalność, trzy dni zamknięcia działalności na dostarczenie dokumentów, które być może ma Pan Sz.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że nie zna przepisów prawa, które dają Gminie jako organowi prawa do kontroli prowadzenia działalności gospodarczej, ale wie, że z Powiatu takie kontrole są prowadzone.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że kontrola sposobu użytkowania to tylko Starostwo.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska powiedziała, że co do sposobu użytkowania to może być tylko zapytanie do burmistrza, wójta czy jest to zgodne z miejscowym planem, ale takiego zapytania nigdy nie było, tutaj też nie można oskarżyć burmistrza o brak podejmowania jakichkolwiek działań.

Radny Sławomir Osiewała dodał, że trudno, żeby burmistrz czy organ gminy za każdym mieszkańcem swojego terenu chodził i sprawdzał, czy on wszystko robi zgodnie z prawem, każdy powinien działać zgodnie z literą prawa.

Pani E.W. powiedziała, że prawo miejscowe nie ma opcji, nie przewiduje, nie dopuszcza, Pan Sz. ma w dokumentacji projektowej, budowlanej ma zapisane kort na własne potrzeby, prowadzi działalność oficjalnie zarejestrowaną, co więcej dostał dotację na tę działalność gospodarczą, prowadzi oficjalnie działalność w obiekcie na własne potrzeby.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik odpowiedziała, że to nie jest rola burmistrza żeby sprawdzać działalność.

Pani E.W. odpowiedziała, że Rada ma sprawdzać.

Radny Sławomir Osivała zapytał jak to ma się do prowadzonej działalności gospodarczej prowadzonej w prywatnych mieszkaniach.

Pani E.W. odpowiedziała, żeby nie porównywać tej hali do prowadzenia działalności w prywatnym mieszkaniu.

Radny Sławomir Osivała powiedział, że Pani E.W. przedstawiła opinię biegłego sądowego w zakresie hałasu, zapytał czy jego decyzja, opinia miała jakikolwiek wpływ na to, żeby była wydana decyzja administracyjna w tym zakresie i kto powinien ją wydać, zapytał czy Pani E.W. dochodziła do tego.

Pani E.W. zapytała o jaką decyzję chodzi.

Radny Sławomir Osivała odpowiedział, że o taką że działalność jest uciążliwa.

Pani E.W. powiedziała, że tej działalności tam de facto nie ma.

Radny Sławomir Osivała wskazał, że to badanie zostało przeprowadzone na Pani wniosek.

Pani E.W. odpowiedziała, że pierwsze badanie przez ochronę środowiska z Ciechanowa, przez trzy dni był hałas mierzony, piątek, sobota, niedziela przez czternaście godzin, codziennie.

Radny Sławomir Osivała zapytał czy mając taką opinię wystąpiła do jakiegokolwiek organu, który powinien stwierdzić, jest władny do stwierdzenia, że na podstawie tej dokumentacji żeby ta działalność prowadzona niekoniecznie gospodarcza w ogóle zakłócanie spokoju, miru mieszkaniowego, czy dostała Pani jakąkolwiek odpowiedź.

Pani E.W. odpowiedziała, że owszem to jest ta kwadratura koła, Starostwo odpowiedziało, że obiekt jest na własne potrzeby.

Radny Sławomir Osivała powiedział, że jego zdaniem jedynie droga sądowa może tę sprawę rozstrzygnąć. Nawet odnosząc się do tej nielegalnej „działalności gospodarczej” tego typu działalność byłaby działalnością uciążliwą, takiego zdania w opinii nie ma.

Pani E.W. odpowiedziała, że Rady Gminy na drodze postępowania może wstrzymać prowadzenie działalności żądając od osoby, która prowadzi tę działalność dokumentacji dotyczącej możliwości prowadzenia takiej działalności w tym obiekcie i w tym momencie Pan Sz. powinien mieć zgodę Straży Pożarnej, pismo od architektury.

Radny Sławomir Osivała zauważył, że tylko w takiej sytuacji kiedy prowadzi działalność gospodarczą, a Pani przed chwilą powiedziała, że on nie prowadzi działalności.

Pani E.W. odpowiedziała, że prowadzi działalność tylko w obiekcie na własne potrzeby, ten obiekt nigdy nie został dopuszczony do możliwości prowadzenia w nim działalności gospodarczej. Pan wybudował kort na własne potrzeby a prowadzi tam działalność gospodarczą

Radny Sławomir Osivała przyznał, że nie do końca rozumie, jeśli nastąpiła zmiana użytkowania budynku to sprawa należy do Starostwa Powiatowego.

Pani E.W. powiedziała, że po co występować do Starosty niech Pan Sz. przyniesie dokumenty, opinię Straży Pożarnej, Pani E.W. uważa, że takowej nie ma.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że sama strona na siebie ewentualnie niekorzystnych dla siebie dokumentów nie przedstawi.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że Rada, chce udzielić odpowiedzi na Pani pismo.

Pani E.W. zaproponowała aby w ostatnim punkcie urząd i rada zastanowili się nad możliwością wykupu jej nieruchomości.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że Rada nie ma takiego wniosku od Pana burmistrza, w związku z tym nie może dziś odpowiedzieć.

Pani E.W. powiedziała, że perspektywa mieszkania w sąsiedztwie tej hali, z możliwością wybudowania drugiej hali, z rozrastającym się stadem koni to nie jest atrakcja, Pani E.W. powiedziała, że nie chce do końca życia tak mieszkać. Budują się osiedla w Serocku, tam na Warszawskiej nowe bloki i bardzo chętnie sprzeda swój dom i będzie mieszkać gdzie indziej między ludźmi.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że Rada nie jest władna dziś odpowiedzieć, jeśli taki wniosek wpłynie do Rady to będzie on przedmiotem dyskusji.

Pani E.W. powiedziała, że jeśli urząd, gmina, rada nie jest w stanie wymóc na właścicielach tamtej działki, żeby użytkowali swoją działkę zgodnie z przeznaczeniem to przynajmniej niech pomoże się gdzieś przeprowadzić.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że Rada nie ma kompetencji żeby załagodzić ten konflikt jaki jest pomiędzy Panią E.W. a jej sąsiadem. Zaproponował, aby nie powinna Komisja zakończyć tego tematu, dlatego, że oczywiście wysłuchała dość szczegółowej relacji Pani E.W., ale warto byłoby zadać pewne pytania, jeśli zechciałby przyjąć zaproszenie Pan Sz. na posiedzenie komisji. Będzie możliwość zadania pytań drugiej stronie, Pan Sz. podzieli się z swoją argumentacją, będzie możliwość zadania pytań czy posiada dokumenty, czy jest to działalność gospodarcza, czy nie. Radny powiedział, że Komisja powinna wydając pewną odpowiedź na pismo i stanowisko Rady mieć czas na wgląd w te dokumenty co do których nie mieli ani wiedzy, ani dostępu.

Sekretarz Rafał Karpiński wyjaśnił, że będzie to orzeczenie, które Pani E.W. dziś przedstawiła.

Pani Edyta Frączak Szatkowska dodała, że są inne dokumenty, które chce Pani przedstawić na swoją korzyść aby je dostarczyła.

Pani E.W. odpowiedziała, że dostarczy dokumenty, w ostatnim akapicie pisma przedstawiła propozycję, którą już kiedyś składała jeszcze do Pana burmistrza Sokolnickiego, jednak nie uzyskała żadnej odpowiedzi na ten temat, podjęli z mężem decyzję o sprzedaży domu, była nawet próba sprzedaży, przychodzili klienci oglądali dom. W momencie pytania co to jest obok, do czego to służy, jak to wygląda no niestety rezygnowali.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska powiedziała, że ta opinia była sporządzona dwa lata temu, czy jest jeszcze inna opinia, czy może ją Pani nam dostarczyć.

Pani E.W. odpowiedziała, że niedawno była i może dostarczyć na adres e-mail. Pani E.W. powiedziała, też, że Państwo Sz. nie zgadzali się z tą pierwszą opinią, nie podobały im się różne rzeczy, przede wszystkim, że jest hałas, niestety są przekroczenia, przy tym drugim nagraniu mimo, że są zarejestrowane 534 odgłosy są zarejestrowane i jest uśredniony hałas, wnioski są takie, że hałas uśredniony jest w normie natomiast pokrywa się, taką samą opinię wydał Ciechanów, Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, też napisał, że nie odnosi się do hałasu impulsowego, że bada hałas przemysłowy, uśredniony, odnieśli się do hałasu, też są podane te impulsy, to nagranie trwało trzy dni. Był zarzut sąsiadów, że oni nie byli poinformowani o tym nagraniu, że odbyło się bez ich wiedzy i to był podstawowy zarzut, Pani E.W. powiedziała, że informowanie osoby, która emituje hałas, że będzie nagrywana, mija się z celem.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że takie są przepisy.

Pani E.W. wyjaśniła, że badanie z ochrony środowiska, było robione w 2015 roku było przez trzy dni, piątek, sobota i niedziela i Państwo Sz. byli poinformowani czternaście dni wcześniej przed przyjazdem maszyny, aparatury pomiarowej, Państwo Sz. dostali pismo, że będzie takie nagranie robione, więc mogli nie wpuścić klientów i zamknąć hale jednak hali nie zamknęli, klientów wpuścili, jest nagranie, piątek, sobota, niedziela i hałas dochodzące do 90 decybeli.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zapytał czy to jest specjalny samochód do pomiaru hałasu.

Pani E.W. potwierdziła i powiedziała, że wszyscy którzy przyjeżdżali grać na korcie patrzyli co to jest, bo to był samochód typu bus, na tym była antenka, nakierowane na kort, więc ruch na korcie był zarejestrowany, drugi mikrofon nagrywający stał w oknach domu, zgodnie z metodyką czyli około 1,5 metra od okien.

Radny Wiesław Winnicki zapytał od kiedy Państwo Sz. mają zarejestrowaną działalność.

Pani E.W. wyjaśniła, że najpierw prowadziła Pani M.Sz. działalność w samowoli budowlanej od 2009 roku, zamknęła ją w 2015, dokładnie 25 czerwca 2015 roku został rozebrany balon i w tym samym dniu została zamknięta działalność gospodarza Pani Sz., czyli mimo, że był nadzór budowlany, mimo, że był nakaz rozbiórki obiektu działalność gospodarza funkcjonowała, ludzie przyjeżdżali i grali.

Radny Wiesław Winnicki zapytał czy w tej chwili wisi jakiś baner informujący o prowadzeniu działalności gospodarczej.

Pani E.W. odpowiedziała, że tak, przez trzy miesiące nie było hali nie było grania na korcie, nikt nie przyjeżdżał, była cisza, po korcie konie biegały. Potem została wybudowana druga hala, również na własne potrzeby, na potrzeby domu jednorodzinnego, po czym Pan Sz. wystąpił do Lokalnej Grupy Zalew Zegrzyński o dotację na zmianę ogrzewania kortu z pieca węglowego na gazowy, w 2016 roku składał wniosek, dostał dofinansowanie i w 2017 roku otworzył działalność, która jest do dnia dzisiejszego.

Radny Wiesław Winnicki zapytał jaka jest odległość Pani budynku od granicy z sąsiadem.

Pani E.W. wyjaśniła, że odległość od granicy wynosi 4,20 metra, działka jest wąska, ona ma tzw. specjalne przepisy ale ta odległość jest zachowana, z drugiej strony od Państwa P. jest tam droga, więc żadnych przepisów nie ma, można przy samej drodze się budować a hala jest 4,20 od granicy, czyli jest 8,40 metra odległości. Jest bardzo dużo rzeczy, które z perspektywy czytania różnych przepisów prawa Pani E.W. zauważyła również niedociągnięcia w tym projekcie budowlanym, ponieważ Pan architekt, który zaprojektował, zakwalifikował ten gabarytowy obiekt sportowy do obiektów niewielkiej architektury. Tymczasem przepisy na temat hal namiotowych mówią, że nie ma opcji, żeby halę namiotową zakwalifikować do obiektów małej architektury, więc to są takie detale, które zrobił Pan architekt w momencie projektowania, zakwalifikowanie domu Pani E.W. jako obiektu-bunkru co najmniej, bo to jest dom stuprocentowo niepalny, żeby nie było potrzeby zachowania odległości, zgodnie z przepisami, oni stosują przepisy dotyczące budynku, hala budynkiem nie jest, odległość pożarowa jest zachowana w stosunku do budynków- 8 metrów, ale to dotyczy budynków, natomiast jeśli chodzi o bezpieczeństwo pożarowe i hale to jest minimum 20 metrów, więc zakwalifikowano dom Pani E.W. jako bunkier niepalny, najwyższej klasy odporności ogniowej, ale dom Pani E.W. jest z drewnianym dachem i drewnianym stropem.

Radny Wiesław Winnicki zapytał czy działka została wydzielona z tej działki sąsiada.

Pani E.W. odpowiedziała, że nie, to była działka teściów. Sąsiad swoją działkę odziedziczył po swoim dziadku, on się sprowadził dwadzieścia lat temu.

Radny Wiesław Winnicki powiedział, że ma obok domu plac zabaw więc rozumie.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska zapytała o wyrok z czerwca 2019 roku, czy zostały podjęte jakieś czynności w związku ze stwierdzeniem nieważności.

Pani E.W. odpowiedziała, że Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego złożył odwołanie od tego wyroku, złożył kasację, ten wyrok jest jeszcze nieprawomocny, prawomocny jest ten o zmianę sposobu użytkowania.

Radny Sławomir Osiewała dodał, że są orzeczenia sądu korzystne dla Pani, ten proces odwoławczy się kiedyś skończy.

Pani E.W. powiedziała, że skoro pomiędzy jedną rozprawą a drugą jest półtora roku odległości ma wrażenie, że prędzej umrze niż odzyska swoją własność.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że zakres tego orzeczenie dotyczy tylko uznania Pani za stronę.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik wyjaśniła, że Państwo złożyli wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji z 2015 roku pozwalającej na budowę tego obiektu i tutaj Inspektor Nadzoru Budowlanego, wcześniej Wojewoda odmówił uznania Państwa za stronę postępowania i ten wyrok tylko przesądza o tym, że Państwo powinni zostać uznani za stronę, nadal decyzja zezwalająca na budowę jest prawomocna, ona nie została wzruszona.

Pani E.W. potwierdziła, że nie została wzruszona, bo organ nie chciał się zająć tą sprawą, a co najdziwniejsze jeżeli organ strony skarżącej nie uznaje jako strony to nie ma prawa udostępnić dokumentacji.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska powiedziała, że generalnie tak, ale jest jeszcze informacja publiczna, która pozwala, jako takie akta sprawy nie są informacją publiczną ale każdy praktycznie dokument, który jest wytworzony w aktach sprawy, jeśli powołamy się na niego to go otrzymamy, z utajnieniem, animizacją.

Pani E.W. dodała, że pracownicy w organach, takich informacji nie udzielali, bo nie muszą nic mówić, natomiast u Wojewody, Pani dała cały segregator dokumentacji.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że może ktoś popełnił błąd i udostępnił dokumentację.

Pani E.W. powiedziała, że zrobiła sobie zdjęcia i ma te dokumenty, potem Wojewoda udostępniając te dokumenty uważa, że była stroną, a potem stwierdza, że stroną nie jest, bo potem na spotkaniu na Kruczej Pan nie pozwolił zaglądać do dokumentów.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że ludzie popełniają błędy, to na Pani korzyść, jeśli jest sprawa człowieka to nie należy kryć dokumentów, tylko żeby mieć możliwość zapoznania się, biorąc pod uwagę wysłuchując, ten spór indywidualny, powiedzmy polegający na niechęci sąsiedzkiej powinien być, w przekonaniu radnego rozstrzygany przez sąd cywilny. Natomiast jeśli chodzi o sąd administracyjny, to tak jak Pani E.W. powiedziała, że są pewne procedury, ani Rada Gminy nie może się odnosić, opiniować, nawet wystąpienia, które były odpowiedzią na Pani pismo, oceniając czy decyzja podjęta przez Inspektora Nadzoru Budowlanego jest właściwa czy niewłaściwa, bo to nie leży w kompetencjach Rady.

Mecenas Edyta Frączak-Szatkowska zapytała jaki w tym przypadku jest zarzut do burmistrza, ponieważ Rada rozpatruje skargę na działania burmistrza.

Radny Sławomir Osiewała dodał, że Rada rozpatruje skargę na to czy burmistrz jako organ gminy dopełnił wszelkich, określonych przepisami prawa działań, bo jeśli uchylił w swojej działalności, to opinia Rady powinna być oceniająca tą działalność. Rada nie rozstrzygnie sporu administracyjnie.

Pani E.W. odpowiedziała, że jest wiele wyroków sądowych na temat tego jakie działania Rada Gminy czy Burmistrz podejmuje w postępowaniu na temat zmiany sposobu użytkowania nieruchomości w różnych aspektach i dochodzi do tego, że wydaje decyzje dla osoby, która np. łamie zmianę sposobu użytkowania, osoba się odwołuje do SKO i SKO podejmuje jakąś decyzję i sprawa kończy się w sądzie i sąd twierdzi, że Rada jednak ma prawa i narzędzia.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik powiedziała, że gdyby ci Państwo nie mieli pozwolenia na budowę i postawili sobie taki budynek ale oni mieli pozwolenie.

Radny Sławomir Osiewała zwrócił się do Pani E.W. jakby na przykład na Pani działce nagle powstało wysypisko śmieci i Pani powiedziała, że te śmieci to są na jej potrzeby, to wtedy jest uchwała Rady Gminy, która mówi o utrzymaniu porządku na terenie gminy, jak segregujemy śmieci, gdzie powinny być składowane i jak powinny być odbierane i tutaj byłaby działalność niewłaściwa, w tym zakresie burmistrz mógłby zadziałać.

Pani E.W. zapytała jak to ma się do platformy do składowania obornika między domami, powinny być minimum 150 metrów od budynku, abstrahując, że nie są to tereny rolne tylko o zabudowie mieszkaniowej.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że nie zna tego tematu, mogliby zadać pytanie pracownikowi Referatu Ochrony Środowiska, żeby powiedział jaka jest jego opinia.

Pani E.W. powiedziała, że jakby chciała postawić sobie np. pomieszczenie gospodarcze takie jak Pan Sz. postawił, tam gdzie składa tę trocinę, to ona musi złożyć wniosek do architektury, a dowiedziała się od sąsiada na rozprawie, że on postawił bez żadnych zgód i pozwoleń i otrzymała odpowiedź od naczelnika nadzoru budowlanego, że te wszystkie budowle, które Pan Sz. postawił, że takie rzeczy można stawiać i na to nie trzeba mieć ani zgłoszenia, ani pozwolenia.

Radny Sławomir Osiewała zapytał co Rada ma w takim przypadku zrobić.

Pani E.W. powiedziała, że ta budowla, która tam stoi jest nieskończona, nie ma tam tablicy budowlanej.

Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik wyjaśniła, że nie od tego jest Rada ani Burmistrz.

Radny Sławomir Osiewała wskazał, że budowa jest wtedy kiedy jest dziennik budowy i pozwolenie na budowę, przepisy architektoniczne i budowlane jasno to określają co jest budowlą a co nie jest. Jeśli odnieść się tylko do pisma Pani E.W., wiele z pytań zadawanych do Rady, na które Rada nawet gdyby chciała odpowiedzieć to wykroczyłaby poza własne kompetencje, bo Rada nie może faktycznie oceniać już wydanych czy obowiązujących decyzji.

Pani E.W. powiedziała, że nie prosi o ocenę tylko o podanie tych dokumentów, na przykład jest mowa o jakiś sprawozdaniach, które zrobił Powiat, badaniach pomiaru hałasu, ponieważ o nich nie słyszała.

Radny Sławomir Osiewała wskazał, że Pani E.W. napisała, że z tego wynika, że nie jest to działalność nieuciążliwa, więc jest opinia, którą Pani podważa.

Pani E.W. powiedziała, że pisze to co uważa i ma prawo do wyrażania swojego zdania i rolą organów zgodnie z pewnymi artykułami KPA jest udzielenie wyczerpującej odpowiedzi, a przede wszystkim w jednym z wyroków jest napisane, że organ administracji publicznej udzielając odpowiedzi nie może pisać opinii nie popartych przepisami prawa, czyli pisząc opinię trzeba się powołać na przepisy prawa.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że to jest tylko orzecznictwo.

Pani E.W. odpowiedziała, że tak to jest orzecznictwo, tak samo pismo kierowane do osoby są takie opinie, bez przepisów prawa.

Sekretarz Rafał Karpiński wyjaśnił, że jeśli otrzymuje Pani decyzję administracyjną to jest napisane na podstawie jakiego artykułu ustawy, kiedy otrzymuje Pani uchwałę Rady Miejskiej to również jest tam zawarta podstawa prawna, jest wskazana i na jakiej podstawie Rada Miejska podjęła taką uchwałę.

Radny Sławomir Osiewała dodał, że jeśli Rada Gminy uchwali miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i ten plan, został zatwierdzony, nie został zaskarżony, nikt tego nie uchylił, ani żadna instancja nadrzędna nie stwierdziła, że plan jest niezgodny z prawem, jeśli Rada Gminy podjęła uchwałę wprowadzając miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i ten plan nie został, ani przez nikogo zaskarżony, ani nie zostały przepisy, nawet konkretne paragrafy uchylone wyrokami sądu to ten plan faktycznie stał się prawem miejscowym. Jeśli ten plan obowiązuje na tym terenie to następnym organem, który ma prawo w ramach tego planu wydawać decyzje administracyjne jest Starosta, więc kompetencje gminy się kończą na tym etapie, w związku z tym trudno Radzie odnosić się do Pani niezadowolona z organu Gminy Serock, gdzie zarzuty powinny być kierowane do zupełnie innego organu.

Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik powiedziała, że powinna Pani konkretnie sprecyzować w czym zawinił burmistrz, żeby Rada mogła odpowiedzieć na Pani skargę.

Pani E.W. powiedziała, że nie ma pieczy nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, Rada, która uchwała, jest organem ustawodawczym a burmistrz jest organem wykonawczym, jeśli on widzi, że jest łamany miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to powinien podjąć działania, których nie podejmuje.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że jest to Pani zdanie, że jest łamane, nie mam ani wyroku sądu, który stwierdza, żeby było cokolwiek łamane.

Pani E.W. zapytała czy z tego miejscowego planu tego nie wynika, z wyroków sądów, jest cała masa można sobie poczytać, jest wyraźnie napisane, że obywatel czytając miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie może być wprowadzany w błąd, jeżeli z tego wynika jasno, że co na danym terenie ma być to ma być.

Radny Sławomir Osiewała zapytał czy kiedy Pani E.W. otrzymała pozwolenie na budowę, czy wtedy obowiązywał miejscowy plan, czy nie obowiązywał, powiedział, że w momencie kiedy był uchwalany, kiedy nie zgadzała się z jego zapisami mogła go zaskarżyć.

Pani E.W. zapytała z czym miała się nie zgadzać czy z możliwością budowania tam domów mieszkalnych.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że na przykład z możliwością wybudowania obok hali.

Pani E.W. poprosiła aby wskazać które zapisy w tym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego mówią, że tam można postawić halę namiotową.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że zapis, który mówi „zabudowa mieszkaniowa i usługi nieuciążliwe”.

E.W. wskazała, że w innym planie - obszar A, jest mowa o zabudowie pod usługi, sport i rekreację, tam jest wyraźnie napisane- hale namiotowe.

Radny Sławomir Osiewała zapytał czy w momencie kiedy Pan zaczął budować kort czy wniosła Pani do Starostwa zażalenie, że jest prowadzona budowa kortu, który nie jest zgodny z planem.

Pani E.W. odpowiedziała, że sąsiad w sądzie powiedział, że gdy widzi, że sąsiad coś na swojej działce robi to ma obowiązek pytać co on robi, ale czy na tym polega życie między sąsiadami, że sąsiad wbija łopatę w ziemię to od razu trzeba pójść do gminy i pytać co on robi.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik wyjaśniła, że od tego są instytucje, jest nadzór budowlany a nie gmina.

Pani E.W. powiedziała, że przejeżdżała Straż Miejska wiele razy, sąsiad robił wykopy na półtora metra, wywoził ziemię, jakieś hałdy ale nikt nie reagował, na podstawie czego robił te wykopy.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że rozumie, że można prowadzić tego typu dyskusje ale Rada nie jest w stanie, nawet gdyby bardzo chciała, ani urząd nie jest w stanie postawić strażnika miejskiego albo swojego pracownika, żeby pilnował, kto co robi na swojej działce.

Pani E.W. zapytała radnego czy tej hali nie widzi, te trzy i pół tysiąca metrów.

Radny Sławomir Osiewała odpowiedział, że ma świadomość jako mieszkaniec, jeśli ta hala powstała, nie dochodzi jako mieszkaniec kto co zrobił, tylko chciałby wierzyć w to, że to powstało zgodnie z literą prawa, tzn. że ktoś uzyskał na to pozwolenie lub miał prawo to zrobić, natomiast jeśli coś jest nie tak to kto lepiej jak nie sąsiad, w tym przypadku Pani E.W. powinien zareagować.

Pani E.W. powiedziała, że od 2010 roku zgłasza ten problem, w 2010 pierwszy raz była u Pana burmistrza Sokolnickiego.

Radny Sławomir Osiewała zauważył, że to nie Pan burmistrz Sokolnicki wydawał pozwolenie na budowę kortu.

Pani E.W. odpowiedziała, że burmistrz nie wydawał pozwolenia na budowę ale miał pieczę nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego więc coś powinien zrobić. Pani E.W. powiedziała, że ma trzy wyroki sądów, inne wyroki też poczytała, gdzie jest napisane- miejscowy plan prawo miejscowe, to co jest zapisane w miejscowym planie to jest święte i jeżeli teraz na terenach pod zabudowę jednorodzinną sąsiad może trzymać dwadzieścia koni, stajnię pensjonatową, rozwojową i może mieć hale sportową, pomimo, że konstrukcji łukowych nie ma i prowadzi tam działalność sportową to po co jest ten miejscowy plan.

Sekretarz Rafał Karpiński wyjaśnił, że Pani mówi o tym nowszym planie, którym takie zapisy mogły się pojawić, a jest plan z 2013 roku, gdzie działka Pani E.W. jest bardziej ogólnie zapisane, że teren jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową, jednorodzinną z usługami nieuciążliwymi i jest wyjaśnione, co pod pojęciem usług nieuciążliwych należy rozumieć, należy przez to rozumieć, że nie może powodować przekroczenia standardów i jakości środowiska poza terenem do którego prowadzący działalność ma tytuł prawny i które nie są zaliczane do przedsięwzięć zaliczanych do mogących znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu przepisów odrębnych, taka jest definicja usług nieuciążliwych, nie ma tam mowy o lokalizacji w budynkach.

Pani E.W. odpowiedziała, że nie ma tego planu ale tam jest wyraźnie napisane – działalność nieuciążliwa w budynkach mieszkalnych a hala budynkiem nie jest, poprosiła o podanie przepisu, który mówi, że można tam budować hale. Zapytała dlaczego w miejscowym planie dla obszaru A tego samego miasta są obszary przeznaczone pod rekreację i sport i tam jest wyraźnie napisane, dopuszczona możliwość budowania hal namiotowych z tzw. krzywizną dachową.

Radny Sławomir Osiewała wyjaśnił, że są wydzielone tereny, na których nie można budować domów, tylko można budować obiekty sportowe, natomiast na nieruchomościach, które są przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe nie ma zakazu usytuowania takich obiektów, które będą używane jako nieuciążliwe.

Pani E.W. powiedziała, że ustawa mówi, że hale namiotowe można budować zgodnie z ustawą tylko na terenach przemysłowych.

Radny Sławomir Osiewała odniósł się, że Pani nazwała hale namiotowe, ale są zadaszenia, które budują na przykład korty w Warszawie, tam jest wiele boisk sportowych o nawierzchni krytej normalnie w sezonie wykorzystywanej jako boisko otwarte, jeśli nie jest związane z gruntem to nie jest budowlą. To jest kwestia tego czy inspektor nadzoru budowlanego uznał to za budowlę czy nie uznał.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik dodała, że mają pozwolenie na budowę.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że uważa, że to Starosta powinien wykazać poprzez inspektora nadzoru budowlanego uzasadnienie dla Pani E.W

Pani E.W. wystarczyło napisać, że nie gmina nie jest organem który interpretuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a napisano, że zdaniem gminy to co tam się na tym terenie dzieje jest zupełnie zgodne z miejscowym planem.

Radny Sławomir Osiewała wyjaśnił, że nie można było odnieść się inaczej, jest niezaskarżona decyzja i funkcjonująca w obiegu, to jak można decyzję organu równorzędnego podważać.

Sekretarz Rafał Karpiński dodał, że Rada Miejska mogła się tylko odnieść do swojego rozstrzygnięcia, do swojej uchwały, nie może odnieść się do treści decyzji, ponieważ nie jest jej adresatem.

Pani E.W. odczytała „mając na uwadze powyższe oraz fakt że działka posiada powierzchnię około trzech hektarów, nie jest w całości wykorzystywana pod obiekty sportowe, w ocenie Rady realizacja kortu na tej nieruchomości nie stoi w sprzeczności z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ocena ta jest również oparta na założeniu, że uciążliwość hałasowa, lub jakkolwiek inna, związana z działalnością kortu nie przekracza norm prawnych ustalonych dla terenów zabudowy mieszkaniowej. Wykonane pomiary hałasu nie uprawdopodobniają przekroczenia standardów środowiska, poza nieruchomością na której zlokalizowany jest kort”. Pani E.W. powiedziała, że jeśli Rada z różnych względów nie jest w stanie interpretować, bo nie może z różnych względów, bo może prawo nie pozwala tego planu to ja wolałaby mieć to napisane.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że Pani też może mieć u siebie kort, bo nikt tego Pani nie zabroni, to jak jest on usytuowany, to jest pozwolenie na budowę, ono określa warunki zabudowy, rozmieszczenia na działce budynku, ile powinno być powierzchni czynnej biologicznie.

Pani E.W. odpowiedziała, że z tego miejscowego planu, wynika jasno, że nie ma możliwości lokalizowania, ani boisk, ani tym bardziej hal namiotowych choćby służyły do czegoś innego.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik wskazała, że taki argument powinna Pani E.W. Staroście przedstawić jak zostanie wzruszona ta decyzja.

Pani E.W. zapytała dlaczego w takim razie Rada napisała, że można.

Pani Edyta Frączak-Szatkowska- prawnik odpowiedział, że według gminy można jest punkt mówiący o działalności nieuciążliwej.

Radny Sławomir Osivała dodał, że Rada nie może zabronić właścicielowi działki do swobodnego zagospodarowania.

Pani E.W. powiedziała, że, chciałabym otrzymać odpowiedź na piśmie, jeśli Rada podtrzymuje swoje stanowisko prosi o podanie przepisów prawa, jeśli nie jest od tego, żeby interpretować miejscowy plan to żeby to napisać, że to nie jest w gestii Rady. Pani E.W. wskazała, że chodzi jej głównie o możliwość wykupu jej nieruchomości, co Rada o tym myśli i jakie ma ewentualnie pomysły, jak chciałaby pomóc. Pani E.W. powiedziała, że poświęciła 25 lat swojego życia, żeby postawić dom, żeby dzieci miały dom i w tej chwili jest pod ścianą, wygra sprawę w sądzie, ale to są lata.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zaproponował, aby zaprosić na kolejne posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Pana A. Sz.

Pani E.W. opuściła posiedzenie Komisji

3.Zaopiniowanie stanowiska ws. powołania Rady Oświatowej

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski powiedział, że wpłynął wniosek mieszkańca o powołanie Rady Oświatowej, na poprzednim posiedzeniu Komisja uznała, że przekaże wniosek o zajęcie stanowiska przez Komisję Kultury, Oświaty i Sportu, takie stanowisko zostało Komisji przedstawione. Przewodniczący powiedział, że przychyliła się konkluzji tego stanowiska, że wskazane w piśmie cele można osiągnąć bez tworzenia dodatkowych struktur przy Radzie Miejskiej ale wykorzystując już istniejące już formy uspołecznienia działań na rzecz dobra wspólnego jakim jest edukacja dzieci i młodzieży reasumując, nie ma podstaw żeby powoływać taką komisję.

Radny Sławomir Osivała również powiedział, że byłby przeciwny powoływaniu Rady Oświatowej, jest tyle możliwości aktywacji w zakresie prawa oświatowego, są rady rodziców, są trójki klasowe, są rady szkoły, kto zabrania przedstawicielom wybranym przez rodziców w szkołach uczestniczyć w posiedzeniu czy to komisji oświaty czy na sesji Rady, wyrażania opinii na temat budżetu oświaty, każdy ma prawo, natomiast tworzenie sztucznych organów, które tylko będą na papierze, nic nie wnoszą.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski dodał, że działał uprzednio w Komisji Kultury, Oświaty i Sportu i nie było żadnych skarg, od rodziców czy od nauczycieli.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że jest wiele możliwości, jest rada rodziców, są Radni, Sołtysi na terenach wiejskich, Komisje merytoryczne.

Radny Sławomir Osivała dodał, że Komisja Oświaty bardzo pochyliła się nad tym problemem, zauważając, że bardzo wydłużyłby się czas opiniowania pewnych uchwał, pewnych tematów, bo konieczne byłoby sięgać po opinie dodatkowego organu, czy to będzie opinia na temat budżetu szkoły, gdzie teraz już wypowiada się rada rodziców, merytoryczna komisja Rady Miejskiej.

Sekretarz Rafał Karpiński zastanowił się ponadto jak określić kompetencje takiej rady, jest już teraz rada rodziców która ma określone kompetencje i w tym ramach współpracuje ze szkołami.

Radny Sławomir Osiewała podsumował, że nie jest przeciw tworzeniu się organów działalności społecznej, niech one będą, niech działają, ale najpierw trzeba zobaczyć co oni chcą robić i w jakim kierunku chcą działać.

Radni- członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zapoznali się ze stanowiskiem Komisji Kultury, Oświaty i Sportu, który stanowi załącznik do protokołu, Radni po analizie stanowiska negatywnie zaopiniowali stanowisko ws. powołania Rady Oświatowej.

4. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski poinformował, że protokoły były przesłane do Państwa Radnych. Nie zgłoszono uwag do treści protokołów. Protokoły zostały przyjęte bez uwag.

5. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zapytał czy Pan sekretarz ma wiedzę na temat gazyfikacji terenu za wodą,

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że ustali to i udzieli informacji.

Radny Sławomir Osiewała powiedział, że dotarła do niego informacja, że infrastruktura wojskowa odmówiła możliwości korzystania z domu parafialnego między innymi przy korzystaniu jako lokal wyborczy zapytał czy w związku z tym nie powinno się pomyśleć o wybudowaniu, lub zaadoptowaniu lokalu przy sklepie, który miał być przeznaczony na punkt medyczny na cele społeczne w Zegrzu.

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że jest już przygotowane pismo do Komisarza Wyborczego, lokal wyborczy będzie w budynku Szkoły w Zegrzu.

6. Zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie komisji

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Krzysztof Zakolski

Przygotowała: Elżbieta Jakubczak